

ADRIAN KU NIAR
Uniwersytet Warszawski

LUKI RACJONALNO CI A ODRÓ NIENIE KONTEKSTU AKCEPTACJI OD KONTEKSTU BADANIA

Wprowadzenie. W niniejszym artykule pragniemy zrealizować w podanym porządku następujące cele:

1. Przedstawić zarzut *pierwszej luki racjonalności*¹ w odniesieniu do metodologii Imre Lakatosa.

2. Zaprezentować dokonane przez Lakatosa odróżnienie kontekstu akceptacji od kontekstu badania jako skuteczny sposób likwidacji *pierwszej luki racjonalności*.

3. Dokonać eksplikacji zarzutu *drugiej luki racjonalności* w stosunku do metodologii naukowych programów badawczych oraz rozważyć repliki Lakatosa, opierając się na właściwym kontekście badania do kontekstu odkrycia.

4. Przytoczyć i odeprzeć argumentację Paula K. Feyerabenda za istnieniem w metodologii Lakatosa *trzeciej luki racjonalności*.

Na zakończenie podsumujemy główne rezultaty badawcze naszej pracy.

I. Zarzut *pierwszej luki racjonalności* wobec metodologii Imre Lakatosa. Dominującą koncepcją racjonalności naukowej, która wyłoniła się po upadku neopozytywistycznej filozofii nauki, był falsyfikacjonizm Karla R. Poppera. Spotkał się on jednak z licznymi i różnymi krytykami, wychodzącymi z pozycji relatywistycznych i anarchistycznych, których głównymi autorami byli Thomas Kuhn i Paul K. Feyerabend. Ich spostrzeżenia i koncepcje nie mogły zostać przemilczane, gdy trafnie godziły w słabe punkty Popperowskiej filozofii. Imre Lakatos był tym, który podjął trud stworzenia takiego systemu, który, uwzględniając zastrzeżenia Kuhna, Feyerabenda i innych, wciśniętym skutecznie broniłby statusu nauki jako racjonalnego przedsięwzięcia. Metodologia naukowych programów badawczych szybko jednak natrafiła na poważne problemy, będące po części rezultatem nieprecyzyjności poszcze-

¹ Sformułowanie *luka racjonalności* zapożyczamy od Adama Grobiera. Zapowiadanie to ogranicza się jednak do warstwy czysto słownej. Nie przejmujemy ani opisu, ani też Grobiera (zob. A. Grobier: *Prawda i racjonalność naukowa*. Kraków 1993, s. 15).

² Lakatos faktycznie dokonał wspomnianego rozróżnienia, chociaż nie posługiwał się nim, dopiero później upowszechnioną terminologią. Lakatos mówił za to o *metodologicznej ocenie* z jednej strony i o *heurystycznej radzie* z drugiej (zob. np. I. Lakatos: *Historia nauki a jej racjonalne rekonstrukcje*. odtąd: *Historia...*, w: tego: *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, odtąd: *Pisma...*, wybrał, przełożył i wstępem poprzedził W. Sady. Warszawa 1995, s. 196). Nomenklaturę, którą my stosujemy, wprowadził Larry Laudan, który zastosował wyrażenia: *context of acceptance* oraz *context of pursuit* (zob. L. Laudan: *Progress and Its Problems*. Routledge & Kegan Paul, London 1977, s. 108-114).

gólnych sformułowa jej twórcy. Przede wszystkim wytykano jej pewn powa n wad , nazywan przez nas *pierwsz luk racjonalno ci*, której nast pstwa miały by fatalne i miały czyni metodologi naukowych programów badawczych niemo liw do podtrzymywania. Przyjrzyjmy si w sposób ogólny teorii Lakatosa oraz zlokalizujmy imputowan jej luk .

Lakatos rozpatruje nauk z punktu widzenia obecnych w niej programów badawczych. Na ka dy z programów badawczych składaj si :

- twardy rdze (*hard core*) - grupa zasad mają cych status nieobalalnych praw, traktowanych jako fundamentalne dla to samo ci danego programu;

- pas hipotez pomocniczych - ci g hipotez nieustannie modyfikowanych i zast powanych w celu maksymalnie adekwatnego dostosowania ich do dowiadczenia, chroni cych w ten sposób twardy rdze przed konfliktem z rezultatami sprawdzianów;

- heurystyka pozytywna - zbiór wskazówek dotycz cych sposobów modyfikacji pasa ochronnego hipotez, zbiór zasad okre laj cych długoterminow polityk badawcz ;

- heurystyka negatywna - heurystyka okre laj ca twardy rdze programu badawczego i zakazuj ca kierowania przeciw niemu *modus tollens*.

Dany program badawczy jest post powy lub degeneruj cy. Program badawczy jest post powy, gdy nast puj ce po sobie w czasie w jego ramach teorie tworz post pow zmian problemow ³. Aby mo na było okre lon zmian problemow nazwa post pow , spełnione musz by nast puj ce warunki:

1. Musi by to teoretycznie post powa zmiana problemowa - a wi c teoria T_{n+1} , nast puj ca po teorii T_n , musi:

a) wyja nia wszystkie sukcesy T_n ,

b) przewidywa pewne nowe fakty, tj. fakty nieoczekiwane, nieprawdopodobne lub zakazane w wietle T_n .

2. Musi by to również empirycznie post powa zmiana problemowa - a wi c przynajmniej jeden z przewidywanych przez T_{n+1} nowych faktów musi zosta potwierdzony.

Program badawczy jest programem degeneruj cym si , gdy nie jest teoretycznie lub empirycznie post powy. Zmiana problemowa jest natomiast zmian naukow , gdy jest przynajmniej teoretycznie post powa⁴.

³ Pod amy za sugestii Witolda Strawi skiego i termin *problemshift* oddajemy jako „zmian problemow ”, a nie „przesuni cie problemowe”, jak czyni to np. Wojciech Sady. Stosownie do przyj tej przez nas konwencji, poprawiamy polskie tłumaczenia tekstów Lakatosa.

⁴ Opis podstawowych zasad metodologii naukowych programów badawczych Imre Lakatosa przedstawia przede wszystkim w: *Falsyfikacja a metodologia naukowych programów badawczych*, odt d: *Falsyfikacja...*, w: *Pisma...*, s. 44-81, oraz *Historia...*, s. 184-197.

Dokonajmy jeszcze autorskiego u ci lenia poj ciowego, którego nie ma w pismach w gierskiego filozofa. Nazwijmy programem **zewn trznie post powym** taki program, którego ostatni wersj cechuje teoretyczna i empiryczna post powo w porównaniu z ostatnimi wersjami wszystkich konkurencyjnych programów badawczych. Nazwijmy programem **wewn trznie post powym** taki program, na który składa si ci g teorii, z których ka da jest teoretycznie i empirycznie post powa w porównaniu z ka d teori od niej wcze niejsz .

Według Lakatosa, obiektywnej racji na rzecz odrzucenia, eliminacji danego programu badawczego dostarcza zawsze inny, konkurencyjny program, cechuj cy si przynajmniej teoretyczn post powo ci (tzn.: ostatnia z ci gu wersji programu badawczego PB2 wyja nia wszystko to, co wyja nia ostatnia z wersji programu PB1, oraz czyni dodatkowe przewidywania, których w ogóle nie czyni lub wr cz zakazuje PB1). W swojej programowej pracy z roku 1970, zatytułowanej *Falsyfikacja a metodologia naukowych programów badawczych*, Lakatos tak ujmuje t kwestię :

„Czy mo e istnie jaka obiektywna racja (w przeciwie stwie do socjopsychologicznych przyczyn), by odrzuci program (...) ? (...) takiej obiektywnej racji dostarcza konkurencyjny program badawczy, który wyja nia wcze niejsze sukcesy swego rywala, a zarazem wypiera go, wykazuj c si dalsz moc heurystyczn ”⁵.

Jednak e w tym samym paragrafie, z którego pochodzi przytoczony cytat, kilka stron dalej, Lakatos wprowadza do swojego stanowiska niespodziewan i niesygnalizowan zmian . Co wi cej, w ogóle nie komentuje jej niezgodno ci z poprzednimi uwagami. Zmodyfikowane stanowisko głosi, e programów badawczych nie nale y odrzuca , je li tylko wykazuj si post powo ci , tyle e post powo t tym razem bada si wewn trz programu, nie za przez porównanie z programem konkurencyjnym:

„Wszystko to sugeruje, e nie wolno nam zarzuca rozwijaj cego si programu badawczego po prostu dlatego, e nie wyprzedził on. jak dot d, swego pot nego rywala. Nie powinni my go porzuca , je li tworzyłby - w przypadku gdyby jego rywal nie istniał - post pow zmian problemow . Dopóki rozwijaj cy si program badawczy mo na racjonalnie zrekonstruowa jako post pow zmian problemowa, dopóty chroni go nale y przed pot nie obwarowanym rywalem”⁶.

Jednocze nie autor daje *explicite* sformułowan wykładni tego, co rozumie przez *odrzuć program*:

⁵ I. Lakatos: *Falsyfikacja...*, s. 111. UWAGA: W całej naszej pracy zamieszczone w cytatach przez autorów wyró nienia i wyakcentowania sygnalizujemy podkre leniem, natomiast miejsca, na które my chcemy zwróci uwag Czytelnika, wyodr bniamy wytłuszczeniem.

⁶ *Ibid.*, s. 114.

„(...) w metodologii programów badawczych pragmatyczny sens «odrzucenia» [programu] staje się krystalicznie jasny: oznacza to decyzje, by przestać nad nim pracować”⁷.

To jednak nie koniec niekonsekwencji. Wspomniany w poprzednim akapicie klauzula ochronna może być traktowana jako szansa, którą daje się młodemu, niedawno powstałemu programowi badawczemu, w celu umożliwienia mu dokonania takiego rozwoju, który w przyszłości go zdeponuje aktualnie dominujący program. Warunkiem jest tutaj jedynie stała wewnętrzna postawa kandydata. Ale czy jeśli stary program badawczy zostanie pokonany przez nowo powstały, to zgodnie z sugestiami pierwszego z przytoczonych cytatów należy go definitywnie odrzucić? Oczywiście! Pokonany program może się odrodzić i przewyższyć swojego pogromcę:

„Nieustannie przeprowadza się eksperymenty i w rezultacie pierwszy [program badawczy - przyp. A.K.] zostaje w tej bitwie pokonany, podczas gdy drugi zwycięża. Ale wojna się nie skończyła: każdemu programowi badawczemu wolno ponieść parę takich porażek. By powrócić na plac boju, potrzeba mu jedynie wytworzenia (n+1)-szej (lub (n+k)-tej) wersji charakteryzującej się przyrostem treści i weryfikacją z tego przyrostu”⁸.

Paul K. Feyerabend w pracy pt. *Ku pocieszeniu specjalisty*, także z 1970 roku, poddaje lapidarnej analizie reguły metodologiczne zaproponowane przez Lakatosa, dochodząc w jej wyniku do następującej konkluzji, którą od tej pory będziemy traktowali jako sformułowanie zarzutu *pierwszej luki racjonalności*:

„Tak więc standardy, których pragnie bronić Lakatos, są albo bezsensowne, gdy nie wiadomo, kiedy je stosować, albo mogą być skrytykowane w oparciu o racje analogiczne do tych, które przede wszystkim przyczyniły się do ich ustanowienia”⁹.

Bezsensowne byłyby wówczas, gdyby Lakatos nie określił czasu, po którego upływie obstawanie przy degenerującym się programie badawczym, pracowanie nad nim, należałoby uznać za postpowanie nieracjonalne. W takim wypadku standardy te byłyby po prostu kompletnie bezużyteczne: zapanałaby anarchizm - czy dany program byłby postpowy, czy degenerowałby się, dla praktyki naukowej, dla postpowania naukowców nie mogłoby to mieć żadnego znaczenia.

Reguły metodologii naukowych programów badawczych podlegałyby za krytyce, o której mowa w cytacie, wtedy, gdyby stosowny limit czasowy został ustanowiony. Wtedy to właśnie pojawiłby się problem streszczający

⁷ Ibid., przyp. 245.

⁸ Ibid., s. 116.

⁹ P. K. Feyerabend: *Ku pocieszeniu specjalisty*, w: tegoż: *Jak być dobrym empirykiem?*, przekładu dokonała i wstępem poprzedziła K. Zamiara. Warszawa 1979, s. 222.

si w pytaniu, dlaczego limit ten wytyczono akurat tak, a nie inaczej, dlaczego z porzuceniem degeneruj cego si programu nie poczeka jeszcze troch , skoro zawsze istnieje szansa, e przerodzi si on w program post powy:

„(...) je li pozwala si czeka , to czemu nie poczeka dłu ej?”¹⁰.

Lakatos krytykował natychmiastow racjonalno falsyfikacjonizmu naiwnego wła nie za to, e nie pozwalała na zadowolaj ce rozwini cie si programu, na wydobytcie z niego ukrytej siły, nie dawała mu czasu na modyfikacje, które pozwoliłyby na stopniowe wchłanianie anomalii. Zamiast tego, od razu nakazywała odrzuci program, przeciwko któremu przemawiały jakiegokolwiek wiadectwa do wiadczenia. Gdyby do swojej koncepcji Lakatos wprowadził stosowny limit czasowy, jego koncepcja podlegałaby analogicznym zarzutom do tych, które skierował on przeciwko falsyfikacjonizmowi naiwnemu, a na które odpowiedzi miała by jego koncepcja: dotyczyłyby jedynie tego momentu, w którym upływałby czas racjonalnej tolerancji dla degeneruj cego si programu.

II. Odparcie zarzutu *pierwszej luki racjonalno ci*, odró nienie kontekstu akceptacji od kontekstu badania. Odpowiedzi na krytyk Feyerabenda jest przedstawienie przez Lakatosa rozró nienia mi dzy kontekstem akceptacji i kontekstem badania¹¹. Metodologia naukowych programów badawczych ma jedynie ocenia przedstawiane teorie oraz aktualny stan rywalizacji programów badawczych. Ocen tych dokonuje zgodnie z charakterystyk kategorii teoretycznej i empirycznej post powo ci. Na tej drodze ogłasza, który z obecnych w danym czasie programów badawczych jest w tym wła nie czasie najlepszy. To s zagadnienia istotne dla kontekstu akceptacji. Taka ocena nie implikuje jednak adnej rady, w ogóle nie podpowiada naukowcom, nad którym programem lub teori maj pracowa , które z nich rozwija , a które z nich porzuci i zaprzesta nad nimi pracy. Kontekst badania nie zawiera wi c adnych norm. Tak zatem Lakatos uchyla zarzut *pierwszej luki racjonalno ci*. Nie ustala okresu czasu, po którym ci gle degeneruj cy si program nale y porzuci , bo w ogóle nie zajmuje si t problematyk : Feyerabend pomylił aspekty stosowalno ci jego norm racjonalno ci. Przez brak limitu czasowego normy te nie staj si wcale bezu yteczne, a sam Lakatos wcale nie popada w irracjonalizm. Normy słu bo wiem ocenie gotowych wytworów działalno ci naukowej, a w tym wzgl dzie nie ma miejsca na dowolno ani na adn form *anything goes*. Dana teoria, dana wersja programu w okrelonym momencie ma **obiektywny, trzecio wiatowy** w sensie Poppera status najlepszej, najbardziej racjonalnej i naukowej z konkuruj cych współzawodniczek.

¹⁰ Ibid.

¹¹ Zob. przyp. 2 nin. artykułu.

Trzeba jednak e z ca ł moc podkre li , e Lakatos d ługo nie by ł zdolny przeprowadzi opisanego rozró nienia w sposób wewn trznie spójny. Cz sto przeprowadzaj c je w jednym miejscu, w innym, nawet w kolejnym akapicie, zdawa ł si o nim zapomina i przeczy ł sam sobie. Zatrzymajmy si przez chwil nad zasygnalizowanymi perypetiami.

W nast pnym po *Fcdsyfikacji...* dziele, zatytu łowanym *Historia nauki a jej racjonalne rekonstrukcje* (1971), w gierski filozof tak przedstawia omó wione powy ej rozstrzygni cie:

„Musimy zdawa sobie spraw z tego, e nasz oponent, nawet je li wlecze si daleko z tyłu, mo e jednak powróci na scen . adnej przewagi jednej ze stron nie mo na uwa a za absolutnie decyduj c . Zwyci stwo programu nigdy nie jest nieuniknione. A równie nigdy nie jest nieunikniona jego kl ska. Tak wi c upór, podobnie jak umiar, ma wi kszy «racjonalny» zasi g działania. A jednak wyniki rywalizuj cych stron musza by odnotowywane i publicznie przez ca ły czas og łaszane”¹² . „Mo na w racjonalny sposób obsta wa przy degeneruj cym si programie, póki nie wyprzedzi go konkurent, a nawet pó niej. Nie wolno natomiast przeczy jego kiepskim notowaniom publicznym. Zarówno Feyerabend, jak Kuhn mieszaj metodologiczna ocen programu ze stanowcz heurystyczna rad , co robi . Jest najzupełniej racjonalne bra udział w ryzykowej grze, irracjonalne jest natomiast oszukiwa si co do ryzyka”¹³.

Jednocze nie jednak Lakatos podkre la, e degeneruj ce si programy badawcze mog by rozwijane w ł cznie prywatnie, nie za w ramach instytucjonalnej nauki. Czasopisma naukowe powinny odmawia publikowania artyku łów pisanych w paradygmatach degeneruj cych si programów, za fundacje nie powinny finansowa bada prowadzonych w teoretycznych ramach talach programów:

„To nie oznacza, jak mog łoby si wydawa , e na wiele pozwalamy tym, którzy trwaj przy degeneruj cym si programie. Mog to bowiem zwykle czyni jedynie prywatnie. Wydawcy pism naukowych powinni odmawia publikowania ich artyku łów (...). Fundacje badawcze powinny te odmawia pieni dzy”¹⁴.

Naley odnotowa sprzeczno lub, łagodniej, nie ci śto stanowiska Lakatosa dotycz cego kształtu kontekstu badania w jego metodologii, tak jak zosta ł on zaprezentowany w omawianym tek cie. Okazuje si , e Lakatos **wci , wbrew wcze niejszym deklaracjom, daje pewne praktyczne rady**. S one kierowane nie tylko do instytucjonalnie poj tej nauki, ale do

¹² I. Lakatos: *Historia...*, s. 189-190.

¹³ *Ibid.*, s. 196.

¹⁴ TUJ

ka dego naukowca **jako naukowca**. Nasz filozof pozwala naukowcom para si zdegenerowanymi programami badawczymi tylko jako osobom prywatnym. Czy takie obostrzenia daje si w uzasadniony sposób utrzyma jako racjonalne w wietle poprzednich uwag autora? Oczywi cie: **nie!** Kontekst badania programowo nie zawiera bowiem adnych norm racjonalno ci, w oparciu o które opisane ograniczenia bada mogłyby zosta wprowadzone. Lakatos nie jest w stanie na gruncie swojej metodologii poprze powy ej proponowanych restrykcji, „w ka dym razie w nie wi kszym stopniu ni przez walenie pi ci w stół”¹⁵.

W zwi złym i krótkim tek cie *Replies to Critics* (1971), b d cym odpowiedzi Lakatosa na krytyki skierowane pod adresem jego metodologii i metametodologii, najpełniej zawarł on najspójniejsz wersj swojego stanowiska wzgl dem odró nienia i przeciwstawienia sobie kontekstu akceptacji oraz kontekstu badania. Zgodnie z nim, jak ju o tym pisali my, jego metodologia ma jedynie dostarcza kryteriów oceny aktualnie funkcjonuj cych w nauce programów badawczych. Je li zatem formułuje ona jak norm , to jest ni jedynie nakaz uczciwo ci: wyniki rywalizacji poszczególnych programów powinny by uczciwie publicznie ogłaszane. Ocena, jakakolwiek by była, nie poci ga jednak za sob nakazu kontynuowania lub zaniechania pracy nad danym programem. W tym znaczeniu, w tym kontek cie metodologia Lakatosa nie zawiera adnych rad:

„Moje «metodologiczne reguły» wyja niaj racje na rzecz akceptacji teorii Einsteina zamiast teorii Newtona, ale ani nie nakazuj , ani nie radz naukowcowi, aby pracował w ramach Einsteinowskiego, nie za Newtonowskiego programu badawczego”¹⁶.

Podobnie jego metodologia nie oferuje adnych procedur dochodzenia do nowych, dobrych teorii, a wi c rezygnuje z zajmowania si kontekstem odkrycia. Podobnie, w sposób spójny, Lakatos wypowiada si na temat relacji pomi dzy kontekstem akceptacji a kontekstem badania w pó niejszej o dwa lata (z 1973 roku) pracy pt. *Problem oceniania teorii naukowych: trzy podej cia*:

„Moja metodologia naukowych programów badawczych nie zawiera adnych takich surowych przepisów: pozwała ludziom robi swoje, ale tylko o tyle, o ile publicznie przyznaj , jaki jest wynik rozgrywki pomi dzy nimi a ich rywalami. Panuje wolno («anarchia», je li Feyerabend woli to słowo),

¹⁵ K. R. Popper. *Logika odkrycia naukowego*, z ang. przeł. U. Niklas. Warszawa 1977, s. 89. Tym obrazowym zwrotem Popper ko czy wywód o niemo no ci uzasadnienia zda bazowych za po rednictwem dozna zmysłowych.

¹⁶ I. Lakatos: *Replies to Critics*, w: R. C. Buck, R. S. Cohen (red.): *Boston Studies in the Philosophy of Science*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1971, t. VIII, s. 174. Fragmenty wyra aj ce te same tre ci obecne s jeszcze na stronach 178 i 180 cytowanej pracy.

je li chodzi o tworzenie i wybór programu, nad którym chcemy pracowa , ale wytwory poddane by musz os dowi. Ocena nie implikuje rady¹⁷.

Ten ostatni cytat pozwala nam na płynne przej cie do rozwa enia kolejnego z zapowiadanych we *Wprowadzeniu* punktów: do zarzutu *drugiej luki racjonalno ci*. Zanim to uczynimy, zastanówmy si jeszcze przez moment, czy propagowane przez Lakatosa rozró nienie pozwala retrospektywnie wyja ni omówione przez nas trudno ci interpretacyjne dotycz ce fragmentów *Falsyfikacji...* Otó , okazuje si , e tylko cz ciowo. Krótka analiza wystarczy, aby zorientowa si , e tam, gdzie nasz filozof pisze o wyborze, w naszej terminologii, zewn trznie post powego programu badawczego, a o odrzuceniu wszystkich pozostałych (cyt. ze s. 111⁸ ma nie wiadomie na my li kontekst akceptacji: najlepszy program badawczy to program zewn trznie post powy. Natomiast tam, gdzie pisze o zakazie odrzucania programów badawczych wewn trznie post powych, nawet gdyby w porównaniu z konkurencj nie były zewn trznie post powe (cyt. ze s. 114¹⁹, ma na my li kontekst badania: nad programami wewn trznie post powymi nale y kontynuowa prac z racjonaln nadziej , e w przyszło ci który z nich oka e si godny akceptacji, a zatem zewn trznie post powy. Tak wi c, ratuj c w gierskiego filozofa przed logiczn sprzeczno ci w *Falsyfikacji...* przy pomocy rozró nienia, które wprowadził dopiero pó niej, dochodzimy jednak do innego, ani eli pó niej bronionego, okre lenia zawarto ci kontekstu badania. W *Falsyfikacji...* zawierałby on pewn norm racjonalno ci: nakaz pracowania nad ka dym programem wewn trznie post powym.

III. Druga luka racjonalno ci; rozwi zanie Lakatosa. W artykule *Krytyka naukowego rozumu* (1976) Feyerabend odnotowuje stanowisko Lakatosa dotycz ce radykalnego oddzielenia kontekstu akceptacji od kontekstu badania. Powane restrykcje nakładane przez normy racjonalno ci wyst puj wył cznie w ramach kontekstu akceptacji, w kontek cie badania panuje anarchia. Konsekwencj tej ostatniej jest, co nast puje:

„(...) nie ma racjonalnych powodów do krytykowania uczonego, który obsta je przy degeneruj cym si programie badawczym, i nie ma racjonalnego sposobu wykazania, e jego post powanie jest nierozs dne. Lakatos to przyznaje. (...)Wprawdzie w zapale retorycznym Lakatos zap dza si nieraz znacznie dalej, wskazuje to jednak tylko na to, e nie przyzwyczał si jeszcze do własnych liberalnych przekona ”²⁰.

¹⁷ I. Lakatos: *Problem oceniania teorii naukowych: trzy podej cia*, w: tego : *Pisma...*, s. 334.

¹⁸ Zob. s. 141 nin. art.

¹⁹ Zob. tam e.

²⁰ P. K. Feyerabend: *Krytyka naukowego rozumu*, z ang. tłum. E. Mokrzycki. „*Studia Filozoficzne*” 9-10/1982, s. 121.

Usankcjonowanie anarchizmu w ramach kontekstu badania nazywamy *drugą luką racjonalno ci*.

Odpowiedź Lakatosa na ten zarzut nie polega na utrzymywaniu, że wcale nie głosi anarchizmu w obrębie kontekstu badania, bo, jak to już widzieliśmy, otwarcie go tam proklamuje; polega natomiast na zwróceniu uwagi na warunki okoliczności, która anarchizm ten pozwala, chciałoby się rzec, psychologicznie oswoić. Lakatos wskazuje, wprawdzie po prostu i w sposób nie do końca dobitny, że **kontekst badania jest niczym więcej jak czysty kontekst odkrycia. Natomiast w wyniku tego, kontekst akceptacji zostaje utożsamiony z kontekstem uzasadnienia**. Kontekst odkrycia za czasów Reichenbacha i wczesnego Poppera przestał być prawnym polem metodologicznych dociekań. Co więcej, to wykluczenie kontekstu odkrycia spotykało się z powszechną akceptacją i ogólnym aplauzem wśród filozofów nauki. O rozróżnieniu kontekstu odkrycia i kontekstu uzasadnienia tak pisał Karl R. Popper

„Wprowadź przeto wyraźne rozróżnienie pomiędzy procesem rodzenia się nowego pomysłu, a metodami i wynikami jego logicznej analizy. Jeśli chodzi o zadanie logiki wiedzy - w przeciwstawieniu do psychologii wiedzy opróżnij się na założenie, że polega ono jedynie **na badaniu metod stosowanych w trakcie systematycznego sprawdzania, jakiego poddać trzeba każdą nową koncepcję, jeżeli mamy ją poważnie wziąć pod uwagę**”²¹.

Zacytujmy fragment *Replies to Critics*, w którym Lakatos dokonuje wspomnianej przez nas redukcji:

„Również gdy się okaże, że zgodnie z moimi kryteriami, jeden program badawczy jest «post post», a jego konkurent «degeneruje się», to fakt ten mówi nam tylko tyle, że te dwa programy posiadają pewne obiektywne cechy, lecz nie mówi nam tego, i naukowcy muszą pracować jedynie w ramach programu post postowego. (Zaiste, jak stale to podkreślam, degenerujące się programy mogą zawsze powrócić na scenę, tj. mogą prowadzić do dalszego post postu wiedzy. Ale to, oczywiście, byłoby niemożliwe, jeżeli byśmy z naukowców «nie pracowały» nad takim programem). **W ten sposób demarkacja pomiędzy logiką a psychologią odkrycia zostaje utrzymana w mocy**”²².

Nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że Lakatos trafnie stwierdza fakt przynależności decyzji o rozpoczęciu, kontynuowaniu lub zaprzestaniu pracy nad określonym programem badawczym do kontekstu odkrycia. Niestety, nie wszyscy metodolodzy jasno i wiadomo sobie ten stan rzeczy, co doprowadziło do zabawnych konsekwencji: akceptacja i sankcjonacja Pop-

²¹ K. R. Popper, *ibid.*, s. 32.

²² I. Lakatos: *Replies to Critics*, wyd. cyt., s. 174.

perowskie oddzielenie kontekstu uzasadnienia od kontekstu odkrycia, jednocznie nie krytykowali oni Lakatosa za anarchizm w łonie kontekstu badania. Tymczasem spostrzeżenie Lakatosa odbiera siłę radosnej konstatacji Feyerabenda, *druga luka racjonalno ci* traci w ten sposób na znaczeniu: owszem, w koncepcji Lakatosa taka luka występuje, ale ma ona tę samą pozycję, co luka racjonalno ci w systemie filozofa nauki, który nie potrafi zaoferować żadnych algorytmów i procedur wiodących do nowych odkryć naukowych. *De facto* wiemy, trudno i cięko z *drugiej luki racjonalno ci* uczyni komukolwiek **zarzut**. Takie już są uwarunkowania ludzkiej kondycji epistemicznej:

„(...) nie istnieje nic takiego, jak logiczna metoda wpadania na nowe pomysły lub logiczna rekonstrukcja owego procesu. Stanowisko swe ujmoż mówimy, i każda de odkrycie kryje «element irracjonalny» albo «intuicję twórczą» w sensie Bergsona”²³.

Uwarunkowania tej kondycji sprawiają zatem, że nie jesteśmy zdolni do skonstruowania logicznych dróg prowadzących do sformułowania najbardziej racjonalnych teorii, w szczególności nie wiemy nic o tym, które z dostępnych programów badawczych lub teorii doprowadzą nas do naukowo zadowolających rezultatów, jeżeli tylko poświęcimy im swój czas, energię i materialne nakłady. Jedyne, czego możemy dokonać, to ocenić z metodologicznego punktu widzenia gotowe wytwory naukowej działalności: po fakcie ich pojawienia się wydać prawomocny werdykt o tym, który z nich przewyższa pod interesującymi nas względami wszystkie pozostałe.

Czy jednak Imre Lakatos uwiadomił sobie kiedykolwiek konsekwencje przyjęcia takiego punktu widzenia dla swojej własnej filozofii, a w szczególności dla swojego projektu racjonalnej rekonstrukcji historii nauki? Naszym zdaniem, nie dokonał tego. Podkreślamy z całą mocą, że jedynymi dociekaniem, które, po zaakceptowaniu anarchizmu w kontekście badania, Lakatos mógłby przeprowadzać w przedmiocie racjonalności historii nauki, byłyby rozważania ustalające, czy wypowiediane przez naukowców deklaracje dotyczące współczesnego stanu poszczególnych programów badawczych były prawdziwe lub uczciwe, czy te przeciwnie, fałszywe lub kłamliwe. W żadnym razie nie mógłby jednak oceniać racjonalności prowadzenia badań nad konkretnymi programami, ewentualnego ich porzucania czy wskrzeszania. Właściwie metodologii Lakatosa konfuzyj w tym względzie obrazuje fragment radiowego wykładu wygłoszonego 30 czerwca 1973 roku, na 7 miesięcy przed przedwczesną śmiercią, zatytułowanego *Nauka i pseudonauka*:

„Jeżeli mamy dwa konkurencyjne programy badawcze i jeden z nich jest postpowy, a drugi ulega degeneracji, naukowcy wykazują skłonność do

²³ K. R. Popper, *ibid.*, s. 33.

przechodzenia na stron programu post powego. Na tym polega racjonalno rewolucji naukowych”²⁴.

Ale co uprawnia go do mówienia o racjonalno ci lub irracjonalno ci rewolucji naukowych? Poniewa w kontekcie badania nie ma adnych reguł racjonalnego post powania, albo te , co na jedno wychodzi, ka de dzia łanie jest równie racjonalne, wi c je li tylko wspólnota naukowa uczciwie przyzna, e teoria wzgl dno ci Einsteina góruje nad fizyk Arystotelesa, to spokojnie, z czystym sumieniem mo e nie zajmowa si t pierwsz , a ca ł energii po wi ca tej drugiej. Gdyby w naszym dziesi cioleciu, na pocz tku XXI wieku, wszyscy naukowcy zacz li zajmowa si fizyk Arystotelesa, szczerze przyznaj c zarazem, e ust puje ona fizyce Einsteina, niew tpliwie mieliby my do czynienia z powa n zmian w nauce, zmian rewolucyjn . Lakatos nie mógłby jednak prawomocnie uwa a tej zmiany za irracjonaln , jego anarchizm nie dostarczyłby do tego odpowiednich rodków.

Jedynym sposobem uzgodnienia anarchizmu w kontekcie badania z poj ciem racjonalno ci rewolucji naukowej (poza pustym twierdzeniem, e ka da, faktyczna lub mo liwa, rewolucja naukowa jest w tym samym stopniu racjonalna) jest uznanie, e tam, gdzie Lakatos mówi o racjonalnej rewolucji naukowej, ma na my li jedynie zmian w warto ciowaniach dotycz cych poszczególnych programów badawczych i teorii, zmian zgodn z zasadami jego metodologii, nie za zmian w zaanga owaniu naukowców, w dystrybucji energii i rodków wspólnoty naukowej, w finansowaniu bada czy polityki czasopism naukowych oraz laboratoriów badawczych.

Paul K. Feyerabend zauwa a to zderzenie ywionego przez Lakatosa pragnienia racjonalnego uzasadnienia historycznych zmian naukowych z logicznymi konsekwencjami jego własnej propozycji rezygnacji z norm racjonalno ci w ramach kontekstu badania:

„Je li wi c postu ymy si metodologi programów badawczych jako teorii racjonalno ci, to musimy analizy przypadków [z historii nauki - przyp. A. K.] dokonywane przez Lakatosa i jego szko ł traktowa jako analizy socjologiczne. Musimy te zignorowa wyst puj ce cz sto w tych analizach oceny kwalifikuj ce co jako racjonalne czy irracjonalne (...). Bior c to wszystko pod uwag , nale y stwierdzi, e Lakatosowi nie udało si poka za «racjonalnej zmiany» tam, gdzie «Kuhn i Feyerabend widz zmian irracjonaln »^{25,26}.

IV. Odparcie twierdzenia P. K. Feyerabenda o istnieniu trzeciej luki racjonalno ci metodologii I. Lakatosa. Autor *Krytyki naukowego rozumu*

²⁴ I. Lakatos: *Nauka i pseudonauka*, w: *Pisma...*, s. 361.

²⁵ I. Lakatos: *Historia...*, s. 225.

²⁶ P. K. Feyerabend, *ibid.*, s. 126.

twierdzi, że nawet dokonane przez Lakatosa ograniczenie norm racjonalności do reguł oceny programów badawczych jest nie do utrzymania. Ten zarzut bieżący na użytek naszej pracy nazywaliśmy zarzutem *trzeciej luki racjonalności*. Na poparcie swojego stanowiska Feyerabend wytacza w istocie dwa niezależne od siebie argumenty, z których drugi rozpada się na dwa kolejne. Sam filozof nie uwiadamia sobie jednak jasno struktury swojej krytyki i nie oddziela od siebie heterogenicznych w niej wątków.

1. Ocena programu jest według niego dla Lakatosa czymś na kształt szacowania ryzyka, zgodnie z treścią cytowanego przez niego wiersza filozofa porównania („Jest najzupełniej racjonalne brać udział w ryzykownej grze, irracjonalne jest natomiast oszukiwać się co do ryzyka”²⁷). Ryzyko to ma być prawdopodobieństwem przyszłego powodzenia (a raczej niepowodzenia) danego programu badawczego. Jednakże, jak utrzymuje Feyerabend, nie jesteśmy uprawnieni do dokonywania tego typu ekstrapolacji i w związku z tym nie posiadamy podstaw, aby twierdzić, że degenerujący się obecnie program nie osiągnie w przyszłości oszałamiającego sukcesu. Jeżeli tak, to formułowanie jakichkolwiek ocen nie ma najmniejszego sensu.

„Piszcie o ryzyku (...) Lakatos zakłada, że postępujący w fazie postępu jest w rzeczywistości postępujący po fazie degeneracji. Tymczasem jest całkiem możliwe, że faza postępu może być długotrwałą degeneracją, za krótki okres degeneracji (powiedzmy pięćdziesiąt czy sto lat) poprzedza okres wspaniałego i długotrwałego rozwoju”²⁸.

Musimy stwierdzić, że zaprezentowany, pierwszy argument Feyerabenda jest argumentem chybnym. Po pierwsze, Lakatos, mówiąc o ocenie programów badawczych, porzeka na ocenę ich dotychczasowej historii, na ocenę ich stopniowalnej postępu lub degeneracji. Nie formułuje żadnych indukcyjnych ekstrapolacji drugiego rzędu, dla których nie stara się przedstawić żadnego uzasadnienia (jest wątpliwe, czy takie uzasadnienie w ogóle można stworzyć). Tak więc Feyerabend uderza w wymyślonego przeciwnika. Naturalnie bierzemy tutaj pod uwagę oczyszczony z niekonsekwencji postać stanowiska Lakatosa, ale i przecie tak opisywał Feyerabend we wcześniejszej części swojego tekstu. Po drugie, pojęcie ryzyka w cytowanym przez autora *Przeciw metodzie* fragmentie („Jest najzupełniej racjonalnie brać udział w ryzykownej grze, irracjonalne jest natomiast oszukiwać się co do ryzyka”²⁹.) można interpretować trojako:

a) Jako niekonsekwencji: cytata pochodzi z tej pracy Lakatosa (*Historia...*), w której nie przedstawił on jeszcze spójnego poglądu związanego

²⁷ I. Lakatos, *ibid.*, s. 196.

²⁸ P. K. Feyerabend, *ibid.*, s. 122.

²⁹ I. Lakatos, *ibid.*, s. 196.

z odró nieniem kontekstu akceptacji od kontekstu badania. W takim wypadku Feyerabend miałby w swojej krytyce racj , niemniej jego krytyka byłaby nieuczciwa, gdy na jej wst pie zasugerował, e krytyce podda oczyszczon z niekonsekwencji wersj zapatrywa Lakatosa.

b) Jako cz ci nietrafnego porównania: Lakatos mógł si po prostu pomyli , buduj c takie porównanie. Byłoby to wówczas porównanie, w którym analogia mi dzy jego modelem oceny programu badawczego a ocen ryzyka w grze nie byłaby zachowana. W takim wypadku krytyka Feyerabenda jest bez adnego znaczenia dla sedna pogl du twórcy metodologu naukowych programów badawczych;

c) Jako odnosz cego si nie do indukcyjnej ekstrapolacji, ale relatywnie poj tego, tj. mierzonego w zestawieniu z teori konkurencyjn , stopnia zblienia si do prawdy, osi gni tego stopnia podobie stwa do niej: Lakatos chciał przez swoje porównanie powiedzieć tylko tyle, e jest rzecz całkowicie racjonaln pracowa nad programem, którego ostatnia wersja jest w mniejszym stopniu uprawdopodobniona ni ostatnia wersja jakiego alternatywnego programu, lecz jest rzecz nieracjonaln oszukiwanie si właśnie co do owego relatywnego stopnia uprawdopodobnienia. W takim wypadku krytyka Feyerabenda jest merytorycznie bł dna.

Przy wszystkich trzech interpretacjach, krytyk Feyerabenda nale y uzna za chybiaj c celu.

2. Feyerabend kwestionuje tak e znaczenie, wag aktu oceny programu badawczego jako post powego lub degeneruj cego si . W sposób niestety nie do ko ca jasny, autor *Krytyki naukowego rozumu* tak przedstawia swój zarzut:

„Mówi c o ocenie i u ywaj c oceniaj cych terminów³⁰, takich jak «post powy» i «degeneruj cy», Lakatos zakłada, e «post p» zarówno ze swej istoty, jak i ze wzgl du na skutki, jest czym lepszym ni «degeneracja». O skutkach ju była mowa. A czy post p w nauce jest ze swej istoty czym lepszym ni „degeneracja”? Otó na pytanie to nie ma odpowiedzi tak długo, jak długo nie ma odpowiedzi na pytanie b)»³¹. Uzupełnijmy, pytanie b) brzmi: „Có takiego znakomitego jest w nauce - dlaczego cenimy j ponad, inne formy ycia, stosuj c inne standardy i w konsekwencji prowadz ce do innych rezultatów? Dlaczego współczesn nauk mamy ceni wy ej ni nauk arystotelesowsk czy ideologi Azande?”³².

³⁰ W tym miejscu poprawiam tłumaczenie Edmunda Mokrzyckiego: *evaluative terms* to terminy oceniaj ce, ewentualnie ocenne, ale nie, jak przekłada to Mokrzycki, oceniane.

³¹ P. K. Feyerabend, *ibid.*, s. 122.

³² *Ibid.*, s. 109.

Analizuj c przedstawiony zarzut Feyerabenda w wietle cao ci tre ci *Krytyki naukowego rozumu*, nieuchronnie dochodzimy do wniosku, e w istocie zawiera on dwa niezale ne od siebie w tki krytyczne:

a) Feyerabend podwa a zasadno zwi zku mi dzy kategori post powo ci programu a procesem realizacji warto ci epistemicznych.

b) Feyerabend kwestionuje zasadno przyznania warto ciom epistemicznym dominuj cego, naczelnego miejsca w ród innych warto ci, np. etycznych lub estetycznych. Konsekwencj tego zakwestionowania jest odmówienie faktowi post powo ci danego programu badawczego jakiegokolwiek wyró nionej doniosło ci - program degeneruj cy si mo e przecie realizowa inne, acz równie doniosłe warto ci jak post powy, mo e np. dostarcza egzystencjalnego szcz cia osobom pracuj cym w jego ramach.

Twierdzimy, e adne z ostrzy krytyki wyodr bnionych w tków nie jest w stanie dosi gn sensowno ci przedkładanych przez Lakatosa norm oceny programów badawczych, a wi c nie jest te w stanie zniwelowa istotno ci kontekstu akceptacji w jego metodologii. Rozpocznijmy od wykazania fałszywo ci pierwszego z w tków.

Naczeln warto ci poznawcz jest korespondencyjnie rozumiana prawda. Post powo programów badawczych ma nas według Lakatosa do tej prawdy stopniowo przybli a . Jego metodologiczne reguły maj słu y celowi ci gęgo wzrostu podobie stwa do prawdy (*verisimilitude*) naszej wiedzy. Ze wzgl du na brak miejsca i zło ono problematyki, powiedzmy jedynie, e Lakatos osi ga powi zanie swoich reguł metodologicznych, analitycznych reguł gry w nauk , z epistemologicznym podobie stwem do prawdy za pomoc metafizycznej, syntetycznej zasady indukcyjnej³³. Współczesn nauk cenimy wi c wy ej od nauki Arystotelesa dlatego, e stanowi w porównaniu z ni post pow zmian problemow , któr to zmian cenimy z kolei z tej przyczyny, e przybli a nas do prawdy.

Drugi z w tków krytyki Feyerabenda jest całkowicie nierelevantny. Proponuj c swoje normy oceny, Lakatos, jak stwierdzili my, utrzymuje, e ich spełnianie skutkuje wzrostem stopnia podobie stwa do prawdy naszych teorii. Nie podejmuje natomiast dyskusji o miejscu warto ci prawdy w hierarchii aksjologicznej. W ogóle nie zajmuje si uzasadnianiem tezy, e np. post powe zmiany problemowe przyczyniaj si do moralnego post pu ludzko ci. To jest kompletnie odmienny temat rozwa a , bez adnego znaczenia dla pola jego bada . Nie ma za tego znaczenia i mie go nie powinien dlatego, e **słuszno lub bł dno jego naczelnego twierdzenia metodologiczno-epistemologicznego nie zale y od tego, czy ktokolwiek do praw-**

³³ Na ten temat zob. I. Lakatos: *Changes in the Problem of Inductive Logic*, w: I. Lakatos (red.): *The Problem of Inductive Logic*. North-Holland Publishing Company. Amsterdam 1968, s. 315-417, oraz tego : *Popper o demarkacji i indukcji*, w: *Pisma...*, s. 235-284.

dy zd a lub czy to d enie uwa a za normatywnie warto ciowe, lub w ko cu, nie zale y te od tego, czy jest ono warto ciowe na sposób obiektywny.

Powy sze rozwa ania definitywnie i ostatecznie oddalaj sformułowany przez Feyerabenda zarzut *trzeciej luki racjonalno ci*, luki rzekomo obecnej w stworzonej przez Imre Lakatosa metodologii naukowych programów badawczych.

Podsumowanie. Rezultaty badawcze naszej pracy daj si skrótowno uj w poni szych punktach:

1A. Zarzut *pierwszej luki racjonalno ci* wobec metodologii naukowych programów badawczych Imre Lakatosa głosi, e proponowane w jej ramach normy racjonalno ci albo nie podlegaj zastosowaniu ze wzgl du na brak okre lonego limitu czasowego, po którego upływie obstawanie przy degeneruj cym si programie badawczym nale ałoby uzna za nieracjonalne, albo, w wypadku okre lenia takiego limitu, nara one s na analogiczn krytyk jak normy racjonalno ci natychmiastowej naiwnego falsyfikacjonizmu.

1B. Lakatos uchyla zarzut *pierwszej luki racjonalno ci*, odró niaj c kontekst akceptacji od kontekstu badania. W pierwszym z nich ocenia si stan programów badawczych w danej chwili, w drugim za podejmuje si decyzj o pracowaniu lub zaprzestaniu pracy nad danym programem. Normy racjonalno ci obowi zuj tylko w kontek cie akceptacji. Ocena tam sformułowana nie implikuje jednak rady, a zatem nie ma logicznego przeło enia na kształt decyzji w ramach kontekstu badania.

2A. Zarzut drugiej luki racjonalno ci wobec metodologii Imre Lakatosa polega na twierdzeniu, i wył czenie kontekstu badania spod kontroli norm racjonalno ci poci ga za sob usankcjonowanie anarchizmu i zasady *anything goes*.

2B. *Druga luka racjonalno ci* zostaje zneutralizowana, chocia nie usuni ta, poprzez ustalenie, e kontekst badania jest cz ci kontekstu odkrycia.

Kosztem tego rozwi zania jest ograniczenie prawomocno ci racjonalnej rekonstrukcji wydarze z historii nauki wył czenie do analizy wyra anych w przeszło ci przez naukowców s dów warto ciuj cych, dotycz cych ocen programów badawczych konkuruj cych ze sob w danym momencie historycznym.

3A. Zarzut *trzeciej luki racjonalno ci* kwestionuje istotno i zasadno obecno ci norm racjonalno ci, wyst puj cych w metodologii naukowych programów badawczych, w ramach kontekstu akceptacji.

3B. Odparcie zarzutu *trzeciej luki racjonalno ci* bazuje na wykazaniu, e normy racjonalno ci metodologii Lakatosa nie zakładaj wnioskowania indukcyjnego drugiego rz du oraz powi zane s z epistemologiczn ide po-

dobie stwa do prawdy, tj. stanowi próbną sukcesywną wersję wzrostu podobieństwa do prawdy kolejnych wersji programów normy te spełniających.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest wyodrębnieniu i analizie zarzutów stawianych metodologii naukowych programów badawczych Imre Lakatosa. Interesowała nas błąd zarzuty z tzw. luk racjonalności, rzekomo obecnych w systemie węgierskiego filozofa.

Pierwsza z takich luk miałaby skazywać metodologię naukowych programów badawczych albo na całkowitą bezużyteczność, albo na takie same błędy, jakie są udziałem prostych koncepcji falsyfikacjonistycznych. Luka ta ulega zlikwidowaniu za sprawą wprowadzenia rozróżnienia na kontekst akceptacji oraz kontekst badania.

Druga luka polegałaby na konieczności akceptacji metodologicznego anarchizmu w kontekście badania. Luka ta zostaje zneutralizowana, chociażnie usunięta, poprzez ustalenie, że kontekst badania jest częścią kontekstu odkrycia.

W trzecim wreszcie zarzucie próbuje się podważyć istotność i zasadność obecności norm racjonalności w ramach kontekstu akceptacji. Błąd tego zarzutu uzasadnia się poprzez wskazanie, iż metodologia Lakatosa nie zakłada wnioskowania indukcyjnego drugiego rzędu, za jej normy racjonalności powiniennemysię zbliżać do prawdy.

Summary

The paper reconstructs and investigates the criticism levelled against Imre Lakatos's methodology of scientific research programmes, and in particular those pertaining to the so-called *rationality gaps*, supposedly present in the Hungarian philosopher's system.

First such gap, it is claimed, renders Lakatos's methodology either useless or subject to the same flaws that are inherent in simple falsificationist account. However, this objection is dismissed by drawing the methodological distinction between the context of acceptance and the context of pursuit.

The second gap consists in the apparent necessity of accepting methodological anarchism in the context of pursuit. This gap is neutralised, though not eliminated, by establishing that the context of pursuit constitutes a part of the context of discovery.

The third objection attempts to question the validity of rationality norms that Lakatos adopts in the context of acceptance. This criticism turns out to be unfounded since Lakatos's methodology does not assume any second-order inductive reasoning and its rationality norms are bound up with the idea of verisimilitude.